5 kwietnia 2020 r.

Kochani!

Zbliża się najświętszy czas Wielkiego Tygodnia, tak kochany przez każdego z nas. Niestety, będzie on inny niż wszystkie dotychczasowe. Dzięki tej inności będziemy bliżej Ukrzyżowanego Zbawiciela, bliżej przez nasze wyrzeczenia, przez nasze trudności i obawy. Obyśmy byli jak Szymon z Cyreny! W tym trudnym czasie Bóg daje nam szczególną łaskę, abyśmy zrozumieli, że rodzina jest „Ecclesia domestica” – Kościołem domowym. Jeśli więc jest Kościołem, to zorganizujmy nasze życie rodzinne w tym świętym czasie na sposób kościoła, niech stół będzie naszym ołtarzem, a my poczujmy się jako wspólnota Chrystusa Pana.

Przypomnijmy sobie słowa zapisane w *Dziejach Apostolskich*: „Wszyscy wierzący mieli jedno serce i jedną duszę. Nikt z nich nie uważał za swoje tego, co posiadał, ale wszystko było wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wszyscy byli obdarzeni bogactwem łaski. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, gdyż właściciele ziemi i domów sprzedawali je, a uzyskane pieniądze przynosili i składali przed apostołami. I rozdzielano je każdemu według potrzeb”(4, 32-37).

  Pamiętajmy, że fundamentem i źródłem Kościoła jest całe*Triduum paschale*, ale niejako zawiera się ono, jest „skoncentrowane” na zawsze w darze Eucharystii – *Misterium Fidei!* Tak jak Kościół żyje z Eucharystii, tak i my żyjemy dzięki Niej. W Wielki Czwartek będziemy więc w sposób duchowy razem z Chrystusem i Jego apostołami w Wieczerniku. Trwajmy z najbliższymi na dziękczynieniu za ten największy dar! Nie zapominajmy o słowach św. Jana Pawła II, że „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako*dar największy,* ponieważ jest to dar z samego siebie, dar Jego dzieła zbawienia” (encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 11).

Nie tylko w tym dniu, ale każdego dnia przystępujmy do komunii duchowej, która jest przede wszystkim wyznaniem wiary w realną obecność Jezusa w Eucharystii, jest aktem miłości do Jezusa w Eucharystii i głębokim pragnieniem, by Jezus chciał wejść i przemieniać nasze życie. Zarówno komunia duchowa, jak i komunia sakramentalna mogą przynieść takie same skutki, czyli pogłębią więź z Jezusem i pomogą walczyć z pokusami, uwrażliwią na innych ludzi.  Kard. J. Ratzinger pisał w książce *Sól ziemi*: „Komunia duchowa wiąże się z cierpieniem z powodu nieprzystąpienia do Stołu Pańskiego. Ale równocześnie tęsknota, pragnienie otwiera miejsce dla działania Boga, który przychodzi pocieszać, oświecać, umacniać i wynagradzać”. Tę praktykę zalecali święci, przypominali o niej także papieże – Jan Paweł II i Benedykt XVI. Papież Jan Paweł II przypominał zachętę św. Teresy od Jezusa: „Kiedy nie przystępujecie do Komunii i nie uczestniczycie we mszy św., najbardziej korzystną rzeczą jest praktyka Komunii duchowej (…). Dzięki niej obficie jesteście naznaczeni miłością naszego Pana”.

Niech ona będzie poprzedzona żalem doskonałym. Na ten temat wypowiedziała się 20 marca br. Penitencjaria Apostolska: „ Tam, gdzie pojedynczy wierni znaleźliby się w bolesnej sytuacji niemożności otrzymania absolucji sakramentalnej, przypomina się, że istnieje akt żalu doskonałego wyrażony w relacji do Boga i zawierający szczere pragnienie pojednania z towarzyszącą mu obietnicą spowiedzi, gdy taka możliwość zaistnieje”.

W tym dniu dziękujmy też za dar kapłaństwa, bez którego nie byłoby życia sakramentalnego. Dziękujmy za naszych biskupów i kapłanów, módlmy się o potrzebne łaski dla nich. Otaczajmy ich życzliwością i chętnie wspierajmy ich wysiłki duszpasterskie, bądźmy ich najbliższymi współpracownikami. Módlmy się za diakonów i kleryków, aby wytrwali na drodze powołania; nie zapominajmy o modlitwie i codziennej trosce o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Polecajmy Panu Bogu naszych misjonarzy, a szczególnie zaprzyjaźnionego z nami ks. Grzegorza. W tym dniu módlmy się za zmarłych kapłanów, szczególnie tych, z rąk których przyjmowaliśmy sakramenty święte. W godzinach wieczornych spotkajmy się rodzinnie na modlitwie z Chrystusem przywiązanym do kamiennego słupa, niemiłosiernie biczowanym i przez szyderstwo okrutne cierniowym wieńcem ukoronowanym!

W Wielki Piątek, w dniu pokuty i postu, wspominajmy mękę i śmierć Jezusa, trwając w adoracji Krzyża. „*Ecce lignum Crucis, in quo salus mundi pependit* — oto drzewo Krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata”. Na Kalwarii Syn Boży wziął na siebie nasze grzechy, ofiarując się Ojcu jako ofiara przebłagalna. Z Krzyża, źródła naszego zbawienia, rodzi się nowe życie dzieci Bożych. Męka Chrystusa trwa nadal w dramatycznych wydarzeniach, które w tym czasie boleśnie dotykają tylu ludzi we wszystkich częściach świata.

W tym wyjątkowym dniu stańmy z rodziną pod Krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Niech Krzyż znajdzie się w naszym mieszkaniu na centralnym miejscu, zapalmy święcę i połóżmy kwiaty. I niech już tak pozostanie, nie chowajmy go i nie ukrywajmy. Krzyż zasługuje na centralne miejsce w naszej rodzinie.

W tym Krzyżu na Golgocie otwiera się horyzont życia wiecznego dla świata, dla człowieka żyjącego w tym świecie, a zarazem poddanego konieczności umierania. Sam Chrystus nas o tym zapewnia, gdy mówi: „Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). W Częstochowie Ojciec Święty wołał: „Nie chciejcie Polski bez krzyża, Polski łatwej. Trzeba iść po śladach tego, czym, a raczej kim, na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się. Krzyż jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów”.

Przeprośmy Chrystusa ukrzyżowanego za wszelkie zniewagi, jakich wciąż doznaje w naszej Ojczyźnie i w świecie. Za tych wszystkich, którzy odwrócili się od Chrystusa i Jego Krzyża, którzy wzgardzili Jego przykazaniami. Prośmy, aby wrócili jak najszybciej do Miłosiernego Ojca.

Odczytajmy *Ewangelię* o Męce Pańskiej, zaśpiewajmy *Gorzkie żale* i odmówmy *Drogę Krzyżową*, a o godz. 15.00 odmówmy *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*. W tym szczególnym dniu ucałujmy Krzyż i adorujmy go. Spoglądajmy na niego z wiarą i ufnością, z Niego płynie moc i siła, w nim jest nasze zwycięstwo i ocalenie. Przypomnijmy sobie wydarzenie biblijne związane z wężem miedzianym zawieszonym na palu przez Mojżesza. Kto spojrzał na węża, zostawał przy życiu, kto patrzy na Chrystusa i wierzy w Niego, ma życie wieczne. „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3, 14–15). W czasie pandemii niech Krzyż będzie naszym ratunkiem!

Po dramacie Wielkiego Piątku zapada milczenie Wielkiej Soboty, dnia pełnego oczekiwania i nadziei. W tym dniu wraz z całą wspólnotą Kościoła i z Maryją w sposób duchowy czuwajmy na modlitwie przy grobie i czekajmy na chwalebne wydarzenie zmartwychwstania.

Podczas Wielkiej Nocy Paschy wszystko odnawia się w Chrystusie. Z najdalszych zakątków ziemi obecnie tak doświadczonej pandemią, która niesie cierpienie, ból, izolację i śmierć, popłynie do nieba śpiew *Gloria* oraz *Alleluja*. Dołączmy do tego wielkiego chóru. Mimo wszystko cieszmy się, że Światło pokonało ciemności nocy.

A w Niedzielę Wielkanocną radujmy się razem ze Zmartwychwstałym, który na pewno przyniesie nam upragniony pokój i spokój. W Nim nasze zdrowie i nasza przyszłość! Jego ręce przebite, jak ręce lekarza, uzdrowią każdego z nas. *Sursum corda*! Jezu ufam Tobie! Tajemnica Krzyża i Zmartwychwstania daje nam pewność, że w ludzkich sprawach ostatnie słowo należy do Zmartwychwstałego.

Niechaj Najświętsza Dziewica, głęboko współuczestnicząca w zbawczym planie, towarzyszy nam na drodze męki i krzyża aż do pustego grobu, byśmy spotkali się z Jej Boskim Synem Zmartwychwstałym. Wejdźmy w duchowy klimat świętego *Triduum* pod Jej przewodnictwem i razem z Nią radujmy się ze Zmartwychwstania Jej Syna.